

Teatr Jacka Głomba w Warszawie

# Święto Okudźawy

*Rozmowa z Jackiem Głombem, reżyserem spektaklu „Mersi, czyli przypadki Szypowa” i dyrektorem legnickiego Teatru im. Modrzejewskiej, który gościć będzie w warszawskim Teatrze Dramatycznym*

**MALGORZATA MATUSZEWSKA:** Cztery miesiące po premierze na własnej scenie legnicki Teatr im. Modrzejewskiej przywozi „Mersi, czyli przypadki Szypowa” do Warszawy. Skąd wzięła się idea warszawskiej premiery?

JACEK GŁOMB: Nasz teatr to teatr wędrowny. Staramy się pracować tak jak nasza patronka – Helena Modrzejewska, która wymyśliła swoje artystyczne wędrowanie po świecie. Nie chodzi nam o to, żeby „pokazać się” w stolicy. Istotne dla nas jest to, że Bułat Okudźawa, którego powieść stała się kanwą sztuki Jacka Kondrackiego i Tomasza Burskiego, nieżyjącego już dziennikarza „Gazety”, był w tym mieście zakochany, nawet śpiewał o Warszawie piosenki. Autorzy scenariusza pochodzą z Warszawy,

więc od początku pracy nad spektaklem myślałem, że powinniśmy mieć swoje warszawskie święto.

**Na premierę przyjeżdża wdowa po Bułacie Okudźawie pani Olga Arcimowicz.**

– W czasie naszej premiery w Legnicy była z wizytą w Izraelu, a nam zależy, żeby zobaczyła spektakl.

Pani Olga nie zna scenicznej wersji powieści swojego małżonka napisanej przez naszych autorów. Sam Okudźawa napisał adaptację „Mersi...” klasycznie wodewilową, wypełnioną piosenkami. My robimy to zupełnie inaczej, a tekst Burskiego i Kondrackiego nie był tłumaczony na rosyjski. W Polsce Bułat Okudźawa był kiedyś bardzo modny, to była moda na takiego „mężczyznę z gitarą”. Teraz ta moda trochę przebrzmiała, a my pokazujemy, że autor nie tylko pięknie śpiewał, lecz także był bardzo dobrym pisarzem.

**Czy spektakl zmienił się od legnickiej premiery?**

– Jest bardziej zwarty, krótszy i skondensowany. To, że pokażemy go w Te-

atrze Dramatycznym w Warszawie, to wyjątkowe wydarzenie. Mamy kłopoty finansowe, a tutaj spotkałem ludzi, z którymi można rozmawiać przede wszystkim o wartościach, a nie tylko o pieniądzach. Zresztą pomaga nam też wrocławski Ośrodek Kultury i Sztuki, który finansuje wyjazd. Sama scena Teatru Dramatycznego jest trochę podobna do legnickiej, bo to klasyczna przestrzeń. Nas zachwycała obrotówka, którą w Legnicy mamy, ale nie możemy jej wykorzystywać. Tę warszawską być może wykorzystamy w spektaklu. Grać będziemy na tzw. widowni Lupy, na której siedzieli widzowie „Wymazywania”. To znaczy, że widownia nie będzie – jak to jest w Legnicy – na scenie, ale będzie specjalnie ustawiona amfiteatralnie na parterze teatru. To też ciekawe doświadczenie.

*„Mersi, czyli przypadki Szypowa” na podstawie powieści Bułata Okudźawy i według scenariusza Tomasza Burskiego i Jacka Kondrackiego będzie pokazana 1 i 2 lutego o godz. 19 w Teatrze Dramatycznym w Warszawie*